

Ruch „praw heteroseksualistów” powalczy z agresją LGBT

25 marca 2021

Dożyliśmy czasów, w których to, co przez wieki było uważane za oczywistość, dziś jest powodem do obaw. Jak bronić swojej normalności w nienormalnym świecie?

Ludziom z kręgu LGBTQI+ zaczyna się wydawać, że teraz to oni są arbitrami w każdej sprawie. Myślenie w stylu: „kto nie z nami, ten przeciwko nam”, tak bardzo przesłoniło niektórym zdrowy rozsądek, że w swojej zacieklej walce chyba zapomnieli, o co walczyli.

Tak więc tym ludziom początkowo chodziło przede wszystkim o to, by nie było dyskryminowania ich płciowej odmienności, by było poszanowanie ich prawa do inności i ogólnie rzecz biorąc społeczna akceptacja dla ich życiowych wyborów i preferencji.

To wszystko bardzo szlachetne i zrozumiałe. Jednak w ferworze kolejnych manifestacji, zaczęło się u części tego środowiska pojawiać trudne do zrozumienia poczucie wyższości. Części z tych ludzi najwyraźniej odbiła palma lewactwa, które szturmuje wszystkie światowe media. Jest to bardzo niebezpieczny stan umysłu, bo ci ludzie zaczęli uważać, że prawdziwie nienormalne jest bycie heteroseksualistą. Oni przynajmniej częściowo wywalczyli to, o co zabiegali, a teraz odbierają prawo do tożsamości osobom spoza kręgu LGBTQI+.

Nic więc dziwnego, że amerykańska raperka Lil Mama, zapowiedziała, iż założy specjalny ruch „praw heteroseksualistów”. Ma on być odpowiedzią na szczucie i nagonki organizowane przez lesbijki, homoseksualistów, biseksualistów, zmiennopłciowców itd. Gwiazda oznajmiła: „Jest tyle osób, które boją się szczerze wyrazić swą opinię, bo

jeśli to zrobią, to LGBTQ+ usłyszy, to co chce usłyszeć, wyrwie z kontekstu”.

Tak właśnie próby zwalczania ostracyzmu, tworzą jego nową odmianę. Jeżeli ci ludzie nie ostudzą swoich ideologicznych zapędów, to cały wysiłek tych, którzy rzeczywiście pokojowo zabiegali o symbiozę grup o różnych orientacjach płciowych, pójdzie na marne.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)